

*Sygn. akt: I C 539/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym: Przewodniczący SSO Rafał Kubicki

Protokolant st. sekr. A. G.

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa G. Ł.

przeciwko

K. K. i (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. oddała wniosek powódki o zasądzenie kosztów procesu,

III. odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną (...) S.A. w W..

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt I C 539/17

## UZASADNIENIE

Powódka G. Ł. wniosła o zasądzenie od pozwanego K. K. kwoty 76.000 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu, wskazując

w uzasadnieniu, że chodzi o szkodę wywołaną błędem pozwanego adwokata. Otóż zleciła mu prowadzenie sprawy sądowej o odszkodowanie za wypadek, jakiemu uległa na oblodzonym chodniku, zaś pozwany wadliwie oznaczył w pozwie przeciwnika procesowego i zamiast pozwać gminę, błędnie pozwał jej jednostkę organizacyjną, co skutkowało odrzuceniem pozwu. Następnie poszkodowana samodzielnie wniosła pozew przeciwko gminie, jednak z uwagi na upływ czasu i przedawnienie roszczenia jej powództwo oddalono.

Odpowiadając na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je co do zasady i wysokości. W jego ocenie nie zachodzi związek przyczynowy między jego błędnym oznaczeniem strony pozwanej w pierwszej ze spraw (i odrzuceniem pozwu), a upływem terminu przedawnienia, stwierdzonym przez Sąd w drugiej sprawie. W chwili wytaczania powództwa samodzielnie przez powódkę roszczenie było już bowiem przedawnione bez związku z działaniem pozwanego.

Na wniosek powódki, umotywowany ustaleniem, że pozwany adwokat od marca 2013 do października 2013 r. objęty był ubezpieczeniem swojej działalności od odpowiedzialności cywilnej na podstawie „umowy generalnej w sprawie programu ubezpieczeniowego dla adwokatów, zawartej w dniu 21.12.2011 r. pomiędzy Naczelną Radą Adwokacką a (...) S.A. w (...) S.A., działającymi w koasekuracji (patrz: pismo Izby Adwokackiej w O. z 29.05.2018 r. k. 71), Sąd na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. postanowieniem z 4 czerwca 2018 r. wezwał do udziału w sprawie

w charakterze drugiego pozwanego (...) S.A. Na rozprawie dopozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powódki kosztów procesu wg norm przepisanych. Poparł argumentację pierwotnego pozwanego, wskazał też, że powódka nie udowodniła, by - w razie prawidłowego pozwania - w pierwszym procesie uzyskała wyrok korzystny dla siebie. Ponadto poinformował, że szkoda (jako wyrządzona przez adwokata) nie została przez powódkę zgłoszona przed procesem w tej sprawie, dlatego dopozwanemu nie minął ustawowy 30-dniowy termin na zajęcie stanowiska w formie decyzji. Zastrzegł też, że

w związku z pierwszym procesem powódka nie poniosła żadnych kosztów procesu, dlatego w związku z tamtym procesem jej szkoda wynosi zero. Wniósł przed zamknięciem rozprawy o jej odroczenie, wskazując, że z uwagi na krótki okres pomiędzy doręczeniem dopozwania a rozprawą nie jest w stanie potwierdzić, czy poza 2013 r. okres ubezpieczenia OC pozwanego adwokata obejmował też 2014 i 2015 r., zaś po ustaleniu powyższego chciałby ewentualnie wnieść o wezwanie do udziału

w sprawie Towarzystwo (...) S.A. w W. – jako następcę prawnego (...) S.A..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Bezsporny (potwierdzony odpowiednimi dokumentami z załączonych akt) jest przebieg dwóch wcześniejszych procesów z udziałem powódki (sygnatury akt Sądu Okręgowego w (...): I C (...))i I C (...)), a także okoliczności wypadku powódki ustalone w uzasadnieniu wyroku wydanego w drugiej z ww. spraw.

Adwokat K. K., jako pełnomocnik procesowy G. Ł., złożył w dniu 7.10.2013 r. w biurze podawczym Sądu Okręgowego w (...) pozew z datą 13.03.2013 r. przeciwko Miejskiemu Zarządowi Dróg i Mostów w O.

o zapłatę kwoty 76.000 zł, zarejestrowany pod sygn. I C (...). W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 3.02.2012 r. G. Ł., przechodząc przez ośnieżoną ulicę (...) w O., przewróciła się, w wyniku czego doznała urazu kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego ze złamaniem kręgu Th-11. Wskazał dalej, że pozwany jest sprawcą zdarzenia, ponieważ nie wykonał obowiązku właściwego utrzymania drogi, wskutek czego jezdnia była śliska w momencie upadku powódki, a posypana piaskiem została dopiero po interwencji powódki. Dochodzoną kwotę wyjaśnił następująco: 30.000 zł żąda tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, 34.877,60 zł tytułem utraconych zarobków, ponadto 166,08 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i 1.740 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu na rehabilitację. Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowieniem z 16.10.2013 r. odrzucił ten pozew, wskazując w uzasadnieniu, że podmiot wskazany jako pozwany nie posiada osobowości prawnej (podstawa prawna: art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.). Postanowienie uprawomocniło się wobec niezaskarżenia.

Pozew tej samej treści, jednak z oznaczeniem pozwanego: Gmina O., powódka złożyła ponownie – tym razem już samodzielnie w dniu 31.03.2016 r. i został on zarejestrowany pod sygn. I C (...). Po przeprowadzeniu rozprawy z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (zakładu ubezpieczeń) Sąd Okręgowy

w O. wyrokiem z 31.05.2017 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także nakazał pobrać od niej 275,52 zł tytułem brakujących kosztów sądowych. Wskazał w uzasadnieniu, że daje wiarę przedstawionym przez powódkę okolicznościom wypadku oraz ustala, że droga, na której doszło do wypadku, jest drogą gminną, a gmina nie wywiązała się z ustawowego obowiązku zabezpieczenia jej przed śliskością, w związku z czym na podstawie art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. powinna ponosić odpowiedzialność obejmującą:

1) zadośćuczynienie za krzywdę - 15.000 zł (w związku z ustalonym przez biegłego 6% uszczerbkiem na zdrowiu powódki),

2) odszkodowanie - 17.384,24 zł, którego wysokość powódka udowodniła w zakresie: kwoty 1.025 zł za turnus rehabilitacyjny, kwoty 72 zł za gorset J., kwoty 533,86 zł tytułem kosztów dojazdu na turnus rehabilitacyjny i kosztów dojazdu do Miejskiego Szpitala (...) w O., 12.609,38 zł tytułem zwrotu utraconych zarobków i 3.144,04 zł tytułem zwrotu obniżonej 13. pensji.

W dalszej części uzasadnienia wskazano, że powódka nie udowodniła roszczeń

w pozostałej wysokości, w szczególności nie wykazała, że wskutek wypadku (jako nauczycielka) miała do przepracowania mniejszą liczbę godzin, że utraciła wychowawstwo, że poniosła koszty dojazdów w większym zakresie i że otrzymuje niższe świadczenia emerytalne. Sąd wskazał również, że mimo powyższych ustaleń i rozważań roszczenie powódki nie zasługuje w ogóle na uwzględnienie, ponieważ jest przedawnione. Ustalił, że powódka powzięła wiedzę o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia najpóźniej w dniu 1 września 2012 r., kiedy to wiedziała już o powrocie do pracy ze zwolnienia lekarskiego i musiała sobie wówczas zdawać sprawę z wpływu jej absencji na zmniejszenie wynagrodzenia i obniżenie „trzynastki”, a także z wszelkich wydatków poniesionych w związku z wypadkiem. Dlatego 3-letni termin przedawnienia roszczeń z czynu niedozwolonego, określony w art. 442<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c., upłynął najpóźniej 1 września 2015 r.. Nie został przerwany złożeniem pozwu 7.10.2013 r., ponieważ pozew ten został odrzucony, a przez to nie wywołał skutku, jaki ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa (tj. skutku przerwania biegu przedawnienia). Wyrok uprawomocnił się, niezaskarżony. Zażalenie interwenienta ubocznego na orzeczenie o kosztach procesu (odmowę przyznania mu kosztów od powódki) zostało przez Sąd Apelacyjny oddalone.

Sporne były natomiast pozostałe okoliczności związane z wykonywaniem umowy zawartej między stronami.

Powódka dowiedziała się o odrzuceniu pozwu w sprawie I C (...), telefonując kilka dni po tym odrzuceniu do sekretariatu Sądu. Miała o to pretensje do pozwanego, w związku z czym już wówczas odebrała od pozwanego dokumentację dotyczącą tej konkretnej sprawy. Za złożenie pozwu w sprawie I C (...) pozwany nie otrzymał od powódki żadnego wynagrodzenia. Podłożem tego był fakt, że strony były znajomymi.

Pozwanemu urodziła się w dniu (...) córka. Przez okres około 4 miesiące przed jej urodzeniem pozwany wykonywał remont swej kancelarii adwokackiej, mieszczącej się dotąd w O. przy ul. (...), by zmienić jej przeznaczenie na lokal mieszkalny dla żony i dziecka. Z końcem 2015 r. kancelarię adwokacką urządził przy ulicy (...) w O.. Po odrzuceniu przez Sąd pozwu w 2013 r. w sprawie I C (...) powódka nigdy nie ponaglała pozwanego, by ponownie przygotował pozew.

(dowód: zeznania pozwanego złożone w ramach przesłuchania stron - k. 95)

Jest bezsporne (zgodne zeznania stron), że z własnej inicjatywy i bez jakiegokolwiek udziału pozwanego doprowadziła do oględzin miejsca zdarzenia w dniu 14.03.2014 r. z udziałem P. J. - przedstawiciela Zarządu Dróg, Z. i (...) w O., z czego została spisana notatka (karta 158 akt I C (...)).

Sąd zważył, co następuje:

Sporna część stanu faktycznego została ustalona na podstawie zeznań pozwanego, które Sąd uznał za precyzyjniejsze i bardziej konsekwentne, a co za tym idzie – bardziej wiarygodne. Nie oznacza to, że Sąd zarzuca powódce zeznawanie nieprawdy. W tym procesie kluczową sprawą było ustalenie konkretnych okoliczności (dat, przebiegu rozmów między stronami, przekazu dokumentów), mających wpływ na ocenę, kiedy pozwany został zwolniony przez powódkę ze zlecenia złożenia pozwu – czy było to (jak twierdzi pozwany) jeszcze w 2013 r. – na krótko po odrzuceniu pozwu czy też (jak twierdzi powódka, bez wskazania nawet kwartału) w 2015 r. Zeznania powódki w tym zakresie były na tyle niejednoznaczne, że nie mogły stać się podstawą korzystnych dla niej ustaleń.

Powódka w zeznaniach nie była w stanie określić (nie pamiętała): w której dokładnie części 2015 r. odebrała od pozwanego adwokata dokumenty związane z jej upadkiem na jezdnię ani czy adwokat mówił jej po odrzuceniu pozwu, że złoży go na nowo. Byłoby nielogiczne, gdyby powódka w 2014 r. samodzielnie doprowadziła do oględzin miejsca wypadku i uczestniczyła w nich bez kontaktu z adwokatem, nadal czując się klientką adwokata i ponaglając go w 2015 r. o złożenie pozwu na nowo. Powódka zeznawała najpierw, że prawdopodobnie odebrała od adwokata dokumenty na około pół roku przed samodzielnym złożeniem pozwu (a więc byłoby to na przełomie września i października 2015 r.) w kancelarii adwokata (dotychczas mieszczącej się przy ul. (...) w O.). Gdy pozwany zeznał, że nie mogło tak być, gdyż kancelaria ta była wówczas w remoncie, powódka nie broniła swojego twierdzenia i zeznała, że mogło być tak,

iż pozwany przywiózł jej te dokumenty. Co więcej, w drugiej części zeznań stwierdziła, że na pewno nie było to na początku 2015 roku. To oznacza, że powódka w istocie nie pamięta faktu ani daty przekazania dokumentów. Z trzeciej części jej zeznań wynika, że nie pamięta, z czyjej inicjatywy zostały oddane ani kiedy dowiedziała się o odrzuceniu pozwu.

Zeznania pozwanego są wolne od tego typu słabości – są konsekwentne oraz wystarczająco jednoznaczne. Fakt, że pozwany jest obecnie pozbawiony wolności (dotyczy to innej sprawy) oraz że nie wykonuje już zawodu adwokata, jest wobec porównania zeznań obu stron niewystarczający ku temu, by automatycznie skazać go na odebranie wiarygodności. Należy też dodać, że korespondencja prowadzona przez pozwanego z ówczesnym Miejskim Zarządem Dróg i Mostów w O., zgromadzona w aktach sprawy I C (...), dotyczyła wyłącznie okresu do maja 2013 r. (karty 116-120).

W świetle tych dowodów powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Umowa między stronami była ustną umową zlecenia, zobowiązującą pozwanego do czynności prawnej w imieniu i na rzecz powódki – przygotowania oraz złożenia pozwu o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania. Pozwany zeznał, że strony nie umawiały się o wynagrodzenie i że nie zostało ono uiszczono. Powódka temu nie zaprzeczyła, więc jest to bezsporne. Jest oczywiste, że powódka występowała jako konsument, zaś pozwany jako przedsiębiorca.

W doktrynie podkreśla się (T. M.: Obowiązkowe ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej adwokatów i radców prawnych – Monitor Ubezpieczeniowy nr 54 z 2013), że w praktyce poszczególni adwokaci i radcowie prawni nie zawierają umów obowiązkowego ubezpieczenia OC, ponieważ to ich samorządy zawodowe, korzystając z możliwości przewidzianej w art. 808 k.c., zawierają umowy ubezpieczenia na rachunek swoich członków. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej charakter akcesoryjny, co oznacza, że ponosi on odpowiedzialność tylko wtedy i w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawcza adwokatów i radców prawnych jest związana przede wszystkim z reżimem kontraktowym, a więc odpowiedzialnością za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Przesłankami tej odpowiedzialności są: szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego, niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika oraz związek przyczynowy pomiędzy nimi. Ocena słuszności dochodzonych roszczeń siłą rzeczy musi opierać się na dowodach, którymi strona dysponowała w czasie postępowania. To na niej spoczywa ciężar wykazania, że gdyby nie uchybienia przyjmującego zlecenie, uzyskałaby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie sądu, co

z kolei przesądza o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy działaniem pełnomocnika a szkodą. Uzasadnieniem odpowiedzialności dłużnika w ramach reżimu kontraktowego jest ponadto niezachowanie przez niego należytej staranności, przy czym od przedsiębiorcy należy oczekiwać przy spełnianiu zobowiązania staranności wynikającej z zawodowego charakteru jego działalności (art. 355 § 2 k.c.).

Mając to na uwadze, należało w tej sprawie rozważyć, czy ustna umowa zlecenia obejmująca sądowe dochodzenie roszczeń powódki wynikających z jej upadku w 2012 r., wiązała strony w okresie, w którym nastąpiło przedawnienie roszczenia, a w razie odpowiedzi pozytywnej – czy odpowiednio wczesne złożenie pozwu określającego stronę pozwaną prawidłowo doprowadziłoby do wygranej powódki w stopniu odpowiadającym spornej tu kwocie 76.000 zł.

Na pierwsze pytanie należy odpowiedzieć negatywnie. Ocena dowodów wskazuje na to, że strony jeszcze w 2013 r. ustnie rozwiązały sporną umowę zlecenia. Przyczyną rozwiązania było niezadowolenie powódki z wadliwego skonstruowania przez pozwanego pozwu, a fizycznym wyrazem rozwiązania stało się wówczas przekazanie dokumentów sprawy – najbardziej dobitny w takich stosunkach dowód tego, że klient odbiera adwokatowi prowadzenie sprawy, a ten się na to godzi.

Nie budzą wątpliwości Sądu w tej sprawie rozważania Sądu w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie I C (...), dotyczące biegu terminu przedawnienia. Należy je przypomnieć: Przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej

naprawienia, a nie o zakresie szkody, czy trwałości jej następstw. Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest rekonstrukcją rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz stanowi przypisywanie mu świadomości wystąpienia szkody według kryteriów zrelatywizowanych do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego, w szczególności co do powiązania zaistniałej szkody

z określonym czynem niedozwolonym. Jeśli chodzi o szkodę materialną powódka wiedzę w tym zakresie powzięła najpóźniej w dniu 1.09.2012 r., kiedy to wiedziała już

o powrocie do pracy ze zwolnienia lekarskiego. Już wówczas bowiem musiała sobie zdawać sprawę z wpływu jej absencji w pracy na zmniejszenie jej wynagrodzenia czy też obniżenie trzynastki. Również w tym czasie znane były już wszelkie wydatki poniesione w związku z wypadkiem z dnia 03.02.2012 r., dochodzone w niniejszej sprawie. Zatem, w ocenie Sądu, termin przedawnienia dla roszczeń powódki upłynął najpóźniej w dniu 1.09.2015 r. Bieg tego terminu nie został przerwany poprzez złożenie w dniu 7 października 2013 r. pozwu o zapłatę 76.000 zł od Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. Powódka bowiem, która była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, złożyła pozew po pierwsze przeciwko niewłaściwemu podmiotowi, po drugie zaś pozew ten został prawomocnie odrzucony, nie wywołując skutków prawnych przerwania biegu terminu przedawnienia. Tak więc uznać trzeba, że skoro powódka wniosła pozew w niniejszej sprawie dopiero w dniu 31.03.2016 r. to roszczenie jej uległo przedawnieniu i wobec podniesienia przez pozwaną Gminę O. zarzutu przedawnienia powództwo G. Ł. należało oddalić.

Należy przypomnieć, że powódka wyroku tego nie zaskarżyła, tym samym pogodziła się z tym rozstrzygnięciem, w szczególności w zakresie ustalenia upływu okresu przedawnienia. Obecne (rozprawa) wiązanie przez powódkę rozpoczęcia okresu przedawnienia z dowiedzeniem się o treści postanowienia o odrzuceniu pozwu jest nieuprawnione. Fakt, że droga osiedlowa, na której doszło do wypadku, jest gminna, powinien być dla przeciętnego mieszkańca osiedla faktem powszechnie znanym, a ustalenie, że za nieodśnieżenie odpowiada gmina, nie powinno nastęrczyć żadnych trudności osobie o przeciętnym stopniu rozeznania społecznego (powódka była nauczycielką).

Okoliczności wypadku powódki nie były w tym procesie sporne. Pozwany przyznał ponadto, że popełnił błąd w sztuce, wadliwie oznaczając w pozwie stronę pozwaną. Co więcej, w ocenie Sądu był to błąd rażący, który nie powinien absolutnie przytrafić się żadnemu adwokatowi, a wręcz żadnemu prawnikowi. Jest więc oczywiste, że w 2013 r. pozwany dopuścił się niewłaściwego wykonania zobowiązania z umowy zlecenia.

Jest też oczywiste, że powódka poniosła szkodę, wyrażającą się w nieuzyskaniu od Gminy O. zadośćuczynienia i odszkodowania. W tym przypadku było to o tyle proste do ustalenia, że w sprawie I C (...) Sąd Okręgowy

w O. nie poprzestał na pozytywnym rozpoznaniu zarzutu przedawnienia jako przeszkody w rozpoznaniu istoty sprawy, lecz w pisemnym uzasadnieniu wyroku, po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego „z ostrożności” rozpoznał roszczenia powódki, uznając je za udowodnione w kwotach: zadośćuczynienie za krzywdę 15.000 zł i odszkodowanie 17.384,24 zł (razem 32.384,24 zł). Należy przypomnieć, że po odczytaniu na rozprawie tego uzasadnienia strony zaaprobowały jego treść. Poprzez takie sformułowanie uzasadnienia wyroku (niebudzące najmniejszych zastrzeżeń Sądu i stron w tej sprawie) Sąd w obecnym składzie nie musiał przeprowadzać oceny hipotetycznych szans powódki na wygranie procesu na wypadek nieprzedawnienia jej roszczeń.

Pomiędzy niewykonaniem umowy przez pozwanego a szkodą powódki (wynoszącą 32.384,24 zł, a nie 76.000 zł) nie zachodzi jednak związek przyczynowy, ponieważ umowa została rozwiązana w 2013 r. - na długo przed upływem przedawnienia. Nie można więc uznać, by drugim błędem pozwanego w sztuce było zwleknięcie z ponownym wniesieniem powództwa, a tym samym – doprowadzenie do przedawnienia. Powódka miała możliwość zlecenia sprawy innemu pełnomocnikowi lub samodzielnego wniesienia pozwu na nowo. W takim układzie terminów nie należało do właściwości zobowiązania pozwanego pouczenie powódki o tym, kiedy nastąpi przedawnienie. Takie rozwiązanie byłoby do przyjęcia w sytuacji, gdyby przedawnienie groziło niebawem.

Bezasadność żądania wobec pierwotnego pozwanego pociąga za sobą brak konieczności dodatkowych, szczegółowych ustaleń w zakresie akcesoryjnej odpowiedzialności dopozwanego zakładu ubezpieczeń. Nie było też potrzeby odraczania rozprawy w tym przedmiocie.

Z tych przyczyn powództwo przeciwko obu pozwanym oddalono na podstawie art. 471 k.c. i art. 822 § 1 i 2 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. Należy przy tym powtórzyć, że powództwo, poza tym że niezasługujące na uwzględnienie co do zasady, było ponadto zawyżone, ponieważ uzasadnienie prawomocnego wyroku w sprawie I C (...) wskazuje na to, że w razie należytego wykonania zobowiązania powódka otrzymałaby zamiast dochodzonych 76.000 zł tylko 32.384,24 zł. Przypomnijmy przy tym, że przedmiotem odszkodowania w tej sprawie nie były koszty procesu zasądzone w procesie wcześniejszym.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Sąd oddalił wniosek powódki o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, gdyż ich zwrot należy się stronie wygrywającej proces. Pozwany adwokat nie poniósł żadnych kosztów procesu, ponadto na rozprawie zrzekł się żądania ich zwrotu. Na podstawie art. 102 k.p.c., odpowiednio do zasad słuszności, Sąd odstąpił od obciążania powódki (wystarczająco pokrzywdzonej przedawnieniem) kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego zakład ubezpieczeń.

sędzia Rafał Kubicki